

# Kulczycka-Saloni, Janina

---

## Sprawozdanie z działalności Towarzystwa w 1992 r. : Sprawozdanie z działalności Wydziałów : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Referaty i streszczenia : Z dziejów literackiej emigracji rosyjskiej w Warszawie dwudziestolecia

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 55, 57-59

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

<sup>12</sup> G. Stone, *Polskie materiały w archiwum Niemieckiego atlasu językowego w Marburgu*, „Język Polski”, t. LXX (1990), s. 124-127.

<sup>13</sup> *Ortsnamenverzeichnis der Ortschaften jenseits von Oder und Neiße*. Bearb. von M. Kaemmer, Leer 1988, s. 12.

Janina Kulczycka-Saloni

## Z DZIEJÓW LITERACKIEJ EMIGRACJI ROSYJSKIEJ W WARSZAWIE DWUDZIESTOLECIA

Przełom wieku XIX i XX był czasem znacznego zbliżenia i wzajemnego zainteresowania pisarzy polskich i rosyjskich. Wzrosło ono jeszcze bardziej z wybuchem pierwszej wojny światowej, kiedy zmieniła się geografia polskości, a mianowicie, kiedy polskie tereny rosyjskiego imperium wzbogaciły się o ziemie pozostające dotychczas pod panowaniem austriackim, a równocześnie zagrożone zostały tereny pozostające od dawna pod panowaniem rosyjskim, na których toczyła się bitwa o Warszawę.

W związku z tymi wydarzeniami pisarze rosyjscy działający jako korespondenci wojenni poznali bliżej Polskę i Polaków. Sprawą polską musieli zajmować się wszyscy śledzący i komentujący wydarzenia wojenne. Między tymi głosami szczególne znaczenie miał artykuł Mereżkowskiego (1915) pt. *Naród ukrzyżowany*, ogłoszony w Petersburgu, ale później wielokrotnie przedrukowany. Kiedy zaś Rosjanie musieli opuścić Warszawę, pozostał w niej jeden dość istotny element rosyjskości - grany ogółem 52 razy dramat Mereżkowskiego, *Paweł I*, na co okupant patrzył zyczliwie, ponieważ w ujemnym świetle przedstawiał historię niedawnego władcy tych ziem.

W miarę rozwoju wewnętrznych spraw Rosji i wypadków rewolucyjnych coraz więcej Rosjan zjawiało się na ziemiach Polski centralnej i w Warszawie. Doszło też do porozumienia zarówno w sprawie udziału Rosjan w walce z czerwoną Rosją po stronie polskiej, jak też organizowania się wewnętrznego emigracji. Powstała też z inicjatywy Borysa Sawinkowa gazeta codzienna „Swoboda” (późniejszy tytuł „Za swobodu”), w którym współpracowali D. Mereżkowski, jego żona Zinaida Gippius i Dymitr

Fiłosofow. Mereżkowski uzyskał u Piłsudskiego posłuchanie, z którego zdał sprawę w esesju ogłoszonym po rosyjsku w „Swobodzie” oraz w przekładach polskim, francuskim, angielskim i włoskim. Esesj ten, utrzymany w tonie szacunku i uznania dla Piłsudskiego jako polityka i człowieka, informował o tym, jak Mereżkowski próbował zjednać go do wspólnych działań z rosyjską kontrrewolucją i jak Piłsudski mu odmówił.

Po zakończeniu działań wojennych i podpisaniu traktatu ryskiego emigracja rosyjska zaczęła opuszczać Warszawę, uznając ją za mało interesującą i nie dającą szerszych możliwości działania. Przede wszystkim opuścili Warszawę Mereżkowsky, którzy wyjechali do Paryża, spodziewając się, że uda się im stworzyć i prowadzić salon literacki, na wzór tego, który na początku stulecia prowadzili w Petersburgu.

W Warszawie pozostał tylko Dymitr Fiłosofow, blisko zaprzyjaźniony z domem Marii Dąbrowskiej i Stanisława Stempowskiego, a za ich pośrednictwem ze środowiskiem literackim i naukowym stolicy. Fiłosofow obok działalności ściśle politycznej, co mu wypominali niektórzy współcześni, działał po pierwsze jako redaktor tygodnika „Miecz” oraz organizator zebrań nazwanych „Domek w Kołonnii”. Sportretowany jako sympatyczny, inteligentny Rosjanin w powieści Dąbrowskiej *Przygody człowieka myślącego* Fiłosofow wprowadzony był w środowisko polskie i cieszył się jego sympatią. Tygodnik „Miecz” był żywym interesującym pismem, z bogatym i różnorodnym działem literackim, gdzie ukazywały się szkice i powieści znanych i uznanych pisarzy, jak Arcybaszew czy Amfitieatrow a także wypowiedzi młodych oraz bardzo ciekawe przeglądy prasy zagranicznej. „Domek w Kołonnii”, który zaspakajał zdaniem Jerzego Stempowskiego zapotrzebowanie Warszawy na zebrania literackie, skupiał piszących Polaków i Rosjan. Bywali i głos zabierali J. Tuwim, K.W. Zawodnicki, Stanisław Stempowski, Józef Czapski, Rafał Blueth, z Rosjan zaś Ewa Weber-Chirsakowa, Lew Gomolicki, Fiłosofow, Wilner, Sokołow.

Rosyjskie środowisko literackie w Polsce było liczne, zróżnicowane pod względem wieku i uzdolnień pisarskich, aktywne literacko i społecznie. Literacko produkowało dużo i rzeczy bardzo różnych. Tomiki poetyckie ukazywały się często i w dodatku zarówno w Polsce jak w innych krajach

europejskich, gdzie działały liczniejsze i silniejsze skupiska emigracji rosyjskiej. Poziom tej produkcji był bardzo różny. W Polsce ponad miarę wszystkich wyrastał jeden twórca, Lew (Nikołajewicz - raz tylko tak podpisał swój tekst) Gomolicki. Był on autorem ciekawych artykułów literackich, sprawozdań z obcojęzycznych prac literaturoznawczych i wierszy, które dowodziły niepospolitego talentu oraz umiejętności korzystania z inspiracji Słowackiego i Błoka. Za szczególne osiągnięcie tego poety uznawany był jego poemat *Warszawa*. Leon Gomolicki, bo tak się nazywał teraz, był autorem tomika wierszy pt. *Czas spopielały*, uznanego za rzecz nieudaną. Przerzucił się więc na prozę i napisał kilkanaście powieści. Odegrał poważną rolę w życiu literackim Łodzi oraz w życiu naukowym tego miasta. Jako świetny znawca literatury rosyjskiej wykładał na tamtejszym uniwersytecie. Jako pisarz doczekał się kilku opracowań monografiicznych.

Powieści jego poświęcone są wyłącznie problemowi wojny ukazanej albo jako II wojna światowa na terenie Europy, bądź w kostiumie antycznym. Gomolicki jest świetnym znawcą antyku. Problem naczelny to etyczna odpowiedzialność tych, którzy wojnę przeżyli. Proza to trudna, jak piszą monografiści Gomolickiego, zrodzona z ogromnego odczytania autora w literaturze i filozofii współczesnej. A jeśli można dorzucić tu własną uwagę, nieco nużąca ze względu na jednostajność narracji. Prawie zawsze jest to narracja pierwszoosobowa, narrator zaś jest wyłącznie obserwatorem wydarzeń, który stara się zrekonstruować przeżycia osób działających, widzianych z daleka i tu muszę powtórzyć, zrekonstruować, co nie jest bynajmniej równoznaczne ze zrozumieniem i współczuciem.

Renata Grzegorzycykowa

## KONFRONTATYWNE BADANIA SEMANTYCZNE

(Streszczenie)

Celem referatu było pokazanie nowych perspektyw badawczych w zakresie semantyki porównawczej, jakie otwierają się dzięki osiągnięciom